

CENY OGŁOSZEN:

za wiersz milimetry
przed 1 złoty, w tekście
50 gr., za tekstem 40 gr.
Ogłoszenia tabelarycz-
ne 50 proc., a świątecz-
ne 25 proc. drożej. Dro-
bne ogłoszenia po 10
groszy. Dla poszuku-
jących pracy 5 gr. za
wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO
Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie

zł. 2.00

Adres administracji:
Piłsudskiego Nr. 8, te-
lefon 4-97, telefon re-
dakcji 6-92, telefon re-
dakcji nocnej i dru-
karni 4-94.

Konto czekowe PKO.
Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Hitler żąda rozwiązania parlamentu.

Misję tworzenia gabinetu otrzymał von Papenow.

BERLIN, 31. 5. Poszukiwania nowego kancлера rozpoczął Hindenburg od rozmowy z przywódcami frakcji Reichstagu.

Rozmowa z socjaldemokratami miała charakter czysto formalny i trwała zaledwie 6 minut, ponieważ ze strony tego stronnictwa nie należało się spodziewać poparcia, a tem mniej udziału w nowym gabinecie.

Z kół centrowych oświadczają, że wizyta państwa Kaasa u Hindenburga będzie dlań rozczarowaniem, ponieważ centrum w obecnej chwili nie jest skłonne wejść do nowego gabinetu. Stronnictwo to zobowiązać się może najwyżej do neutralności.

Natomiast rozmowa z Hitlerem przyniosła pierwszą niespodziankę. Hitler oświadczył, że narodowi socjaliści nie zamierzają wejść do rządu i nie myślą tolerować jakiegokolwiek gabinetu prawicowego. Żądają oni rozwiązania Reichstagu i przywrócenia parlamentar-nych stosunków, któreby były wyrazem prawdziwych nastrojów ludności.

Ponieważ Hindenburg nie zamierza w obecnej chwili przeprowadzać wyborów, oznacza stanowisko narodowych socjalistów pierwsze przekreślenie planów prezydenta.

Jeżeli więc, co jest prawdopodobne, nowy gabinet Hindenburga nie będzie mógł stworzyć sobie platformy parlamentarnej, siłą rzeczy powołany będzie gabinet ponadparlamentarny, nieposiadający większości w izbie.

Gabinet taki otrzyma pełnomocnictwo do rozwiązania Reichstagu i przeprowadzenia wyborów, z czem liczyć się należy najpóźniej w jesieni.

BERLIN, 31. 5. (wł.) W wyniku narad prezydenta Hindenburga, z przywódcami stronnictw, misję tworzenia gabinetu otrzymał b. poseł von Papenow, który ma tworzyć gabinet koncen-

tracji narodowej. Papenow jest b. cen-
trowcem, znany ze swych wystąpień
przeciwko lewicy. Centrum nie bierze
odpowiedzialności za jego misję.

Przewidywany jest następujący
skład gabinetu: sprawy zagraniczne—

von Neurath, ambasador w Londynie,
sprawy wewnętrzne — von Gayl, reichs-
wehra — gen. Schleicher, gospodarstwo
— Warmheld, wyżywienie — baron von
Lüninck, poczta — Schätzel, sprawiedli-
wość — Joel.

ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA im. Królowej Jadwigi

Towarzystwa Szkół Średnich w Sosnowcu

zawładamia, że wpisy uczennic do klasy I-szej przyjmuje kancelaria Szkoły
od dnia 1 czerwca do 10 lipca i od 20 sierpnia do 1 września br.

Kandydatki, które ukończyły 7-mio klasową szkołę powszechną
względnie 3 klasy gimnazjum przyjmowane są bez egzaminu.

Wobec ograniczonej ilości miejsc Dyrekcja Szkoły prosi o wcześniejsze zapisy.

Dla niezamożnych znaczne ulgi.

Ameryka nie wierzy w agresywność Polski.

AGITACJA NIEMIEC ZA REWIZJĄ GRANIC.

NEW YORK, 31. 5. (PAT). Washin-
gton Star“ oraz inne dzienniki ogła-
sają artykuł Paul Scot Mowrera o
Gdańsku. Mowrer pisze, iż niewielu
neutralnych obserwatorów wierzyć mo-
że istotnie w rzekome zamiary agresy-
wne Polski przeciwko Gdańskowi i
Prusom Wschodnim.

Dalej Mowrer opisuje działalność
hitlerowców w Gdańsku w ostatnich cza-

sach oraz wspomina o szeregu alarmu-
jących pogłoskach, a m. in. o osławionej
książce Nitrama.

Wkońcu Mowrer oświadcza, iż w ko-
łach francuskich panuje opinia, że obe-
cna agitacja jest ze strony Niemiec
przemysłną metodą, aby przygotować
świat do niemieckich żądań rewizji
granic wschodnich skoro tylko sprawa
odszkodowań będzie załatwiona.

Faszyści japońscy chcą wojny z Rosją.

DOMAGAJĄ SIĘ ZAJĘCIA WŁADY W OSTOKU I SYBERJI.

MOSKWA, 31. 5. (wł.) Ton prasy so-
wieckiej staje się z dniem każdym co-
raz bardziej agresywny w stosunku do
Japonii.

Dzisiejsze „Izwestja“ i „Prawda“
drukują jednobrzmiące artykuły, jako
odpowiedź na wystąpienie niektórych
dzienników w Tokio, a zwłaszcza „Ni-

ci - Niczi“ i „Assaki“.

W dzienniku „Assaki“ zamieszczono
wczoraj odezwę do narodu japońskiego,
która wzywa do marszu na Syberję.
Dziennik zaś „Niezi - Niczi“ głosi tezę,
że Japonia powinna zawrzeć sojusz ze
Stanami Zjednoczonymi, by mieć wolne
ręce w Azji.

Z najwyższym oburzeniem: „Izwest-
ja“ cytują całe ustępy ze wspomnia-
nych dzienników japońskich, a w komen-
tarzach oświadczają, że Japonia przece-
nia swe siły. Jeżeli partja wojskowa w
Japonii prowokuje istotnie marsz na
Syberję, to „militaryści podczas tego
spaceru połamią sobie zęby“. „Spacer“
ten nie ujdzie im bezkarnie i armia ja-
pońska znajdzie wreszcie swój grób.

W Tokio zakończył dziś obrady kon-
gres organizacji faszystowskiej „Mieu
min - Nihonto“. Wzięły w nim udział
delegacje wojskowe oraz młodzieży ze
wszelkich stanów. Na uwagę zasługuje
szczegół, że bardzo licznie były reprezen-
towane związki młodzieży robotniczej.
Obrady kongresu zakończyły się owa-
cją na cześć mikada. Uchwalono rezolu-
cję, domagającą się natychmiastowego
zajęcia Władystoku oraz części Sybe-
rii aż po Bajkał.

JAPONCZYCY PODCHODZĄ KU ROSJI.

LONDYN, 31. 5. — Pogrom wojsk
chińskich pod Charbinem jest zupełny.
Obecnie walki toczą się na północ od
miasta, niedaleko granicy sowieckiej.
Artylerja japońska rozpoczęła wezo-
raj bombardowanie Hajlunu. Jest to
ostatnia stacja północnej odlegi kolei.
Miasto i dworzec kolejowy płoną.
Sztab dywizji japońskiej generała
Masunagi przeniósł się do Sui-Huan. Roz-
bite wojska chińskie uciekają w po-
płochu.

WYJAZD POSŁA RUMUŃSKIEGO.

WARSZAWA, 31. 5. (PAT). — Prezy-
dent Rzplitej przyjął dziś p. Bileiu,
rescu, który wręczył panu prezydentowi
listy, odwołujące go ze stanowiska po-
sła nadzwyczajnego i ministra pełno-
mocnego Rumunii w Polsce.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OJCEM CHRZESTNYM.

WARSZAWA, 31. 5. (wł.) Marszałek
Piłsudski został ojcem chrzestnym syna
gen. Sosnkowskiego, Aleksandra, który
obecnie liczy 10 lat.

W Belwederze odbył się chrzest sy-
na wicemarszałka sejmu Polakiewi-
cza, Adama, którego ojcem chrzestnym
jest również marszałek Piłsudski.

ZWIĄZANI SZNUREM NA DNIE RZEKI.

BERLIN, 31. 5. (PAT). — Ubiegłej
nocy wyłowiono z rzeki Hasei zwłoki
2-ech młodych ludzi związanych sznu-
rem, obciążone wielkim kamieniem. O-
kazalo się, że jest to młode małżeństwo
25-letni student filologii urodzony w
Warszawie Dubnoff i jego 21-letnia żo-
na Sara Jass (Rumunja). Według
wszelkiego prawdopodobieństwa, popeł-
nili oni samobójstwo.

Tajny pakt sowiecko-niemiecki.

NIEMIECKI MAGAZYN BRONI W SOWIETACH.

PARYŻ, 31. 5. (wł.) Prasa francuska
zamieściła dziś sensacyjne rewelacje o
tajnym pakcie sowiecko - niemieckim.

Według tych wiadomości straby ge-
neralne obu państw zawarły tajną umo-

wę, mocą której Niemcy mogą w Ro-
sji magazynować broń, budować tanki,
łodzi podwodne i ciężką artylerję, wza-
mian zaś muszą dostarczyć Sowietom
specjalistów - chemików i fachowców.

Samochody do góry kołami przewracają bezrobotni.

BERLIN, 31. 5. — W Düsseldorfie po-
nowiły się dziś rozruchy bezrobotnych.

ZASTRZELIŁ DZIECKO NA GRANI-
CY POLSKIEJ.

WILNO, 31. 5. (PAT) Z dzisiny dono-
szą, iż w pobliżu majątku Rózmanego,
gminy Mikołajewo, kolepolskiego słu-
pa granicznego znaleziono zastrzelone-
go 2-letniego chłopca. Dochodzenie u-
stałilo, iż rodzice chłopca uciekali z
nim z Rosji Sowieckiej. Wszyscy oni
zostali zabici przy przekraczaniu grani-
cy. Rodzice jego padli po stronie so-
wieckiej.

Tłum prowadzony przez agitatorów ko-
munistycznych rozbijał szyby wystawo-
we w sklepach i restauracjach Demolo-
wano pozatem samochody prywatne.
Kilka samochodów wywrócono tak szyb-
ko do góry kołami, że siedząc w nich oso-
by nie zdążyły nawet uciec.

Po rozpedzeniu tłumu przez policję
grupy demonstrantów ruszyły do par-
ku miejskiego, gdzie zniszczono kilka
figur alegorycznych. Jest to już drugi
wypadek tego rodzaju w Düsseldorfie,
gdzie w tymże parku w ubiegłym ty-
godniu zdemolowano fontannę, ozdobio-
ną rzeźbami.

GWAŁTY CELNIKÓW GDAŃSKICH.

Niesłychane zajścia w pociągach polskich w Gdańsku.

GDYNIA, 31. 5. — W związku z odezwą, wydaną przez Z. O. K. Z., nawołującą do bojkotowania wszystkich uzdrowisk na terenie Gdańska, w ostatnim czasie zdarzają się częste wypadki samowolnych rewizyj przeprowadzanych w pociągach przez gdańskich urzędników celnych.

Ostatnio do pociągu warszawskiego weszło 5 celników gdańskich i dwóch policjantów, którzy skonfiskowali znajdujące się w pociągu odezwy.

W innym wypadku, do przelotu, w którym siedziała jakaś samotna pasażerka, czytając odezwę Z. O. K. Z., wszedł nagle celnik i zobaczywszy odezwy, rzucił się na ową pasażerkę, wydzierając jej ulotkę z ręki.

Kobieta przy pomocy parasolki starała się bronić przed napadem, celnik jednak rzucił się na nią i chciał ją po bić. Dopiero dwaj marynarze polscy, jadący w przedziale obok, obezwładnili celnika i wyrzucili go z pociągu.

AWANTURY ANTYŻYDOWSKIE W STOLICY AUSTRII.

WIEDEN, 31. 5. Rozruchy antysemickie w Wiedniu powtarzały się z przerwami cały dzień wczorajszy. Początek dała im bójka w wielkiej auli uniwersytetu. Studenci — faszyci poturbowali kilku kolegów żydów i wypędzili ich z gmachu. Następnie utworzywszy pochód podążyli do dzielnicy żydowskiej, zamierzając demolować sklepy.

Z kilku magazynów konfekcyjnych studenci wypędzili personel. Nie obezwładnił ich też bez bicia przechodniów. W pewnym sklepie ekspedjenci stawili opór a jeden ze studentów otrzymał ciężką ranę tłuczoną.

Ubiegła noc minęła w nastroju podniecenia. Młodzież akademicka demonstrowała w wielu punktach miasta wybijając z lokali kawiarnianych gości o semickim wyglądzie.

Dziś rano w uniwersytecie wiedeńskim ponowily się awantury. Dwaj profesorowie żydzi zostali wygwizdani. Akademicy nie dali im dojść do słowa, wskutek czego wykłady się nie odbyły. Rektor interwenjował osobiście, usiłując skłonić młodzież do spokoju. Ponieważ interwencja nie pomogła, zamknęto uniwersytet i wszystkie wyższe uczelnie. Jednakże studenci nie opuścili jeszcze gmachu.

Spodziewane są dalsze ekscesy. Podczas dzisiejszych awantur ośmiu studentów odniosło rany tłuczone. Policja dokonała licznych aresztowań.

SOWIETY ZAKUPUJĄ ZROŻE KANADYJSKIE.

BUENOS AIRES, 31. 5. — W sferach zbożowych eksporterów komentując się żywo wiadomości z Liwerpoolu o zakupie pięciu poważnych ładunków zboża kanadyjskiego i australijskiego przez Sowiety.

Prasa miejscowa podkreśla, że aczkolwiek według ostatnich wiadomości z Rosji Sowieckiej należałoby przypuszczać, że kraj ten prawdopodobnie przestanie być konkurentem, jako eksportujący zboże na rynku światowym, o jednak jego ukazanie się na światowym rynku zbożowym, jako importujący tego, musi wywołać pewne zdziwienie i nasuwać przypuszczenie, że po tych pierwszych zakupach nastąpią drugie, co wpłynie niewątpliwie na poprawę cen.

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy przed zawieraniem jakichkolwiek transakcji z p. Piotrem Augustynowiczem z Będzina, ul. Sączewskiego 25, na rzecz naszej Spółdzielni. Z powodu popełnienia czynów karygodnych podrywających autorytet naszej Spółdzielni, został p. P. Augustynowicz z dniem 27 maja 1932 r. zwolniony z powierzzonego mu swego czasu przez nas stanowiska zastępcy, wobec czego działa obecnie w naszym imieniu nieprawnie. Poszkodowani winni pretensje swoje zgłosić w odpowiednim Urzędzie Policji.

„WIANO“
Chrześcijańska Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów Spółd. z odp. udz.
w Poznaniu, ul. Sienkiewicza Nr. 3.

NIEMCY PROSZĄCE I NIEMCY GROŻĄCE.

Po upadku gabinetu Brueninga.

Dr. Brüning opuścił urząd kanclerza Rzeszy. Gabinet jego runął. Prezydent Hindenburg przyjął dymisję. Brüning opuszcza Berlin i chce wypocząć gdzieś na ustroniu, nie tylko po trudach rządzenia, ale również i nerwowej szarpaninie, psychicznych przeżyciach ostatnich czasów.

Już od szeregu tygodni gabinet jego osnwały mgły przesileniowe, Wybory do „Landtagu“ pruskiego i szeregu sejmów krajowych wykazały niesłychany wzrost prądów nacjonalistycznych w Niemczech. Adolf Hitler skupił przy swych programowych hasłach przeszło 10 milionów głosów. Wylonily się stąd olbrzymie trudności w utrzymaniu rządów krajowych w ręku „koalicji weimarskiej“. Równocześnie kamaryla generalna w ministerjum „Reichswehr“, prowadzona przez generałów Schleichera i Hammersteina postanowiła przystąpić do ofensywy przeciw rządowi Brüninga. Poczęto się wykruszać spistości tego gabinetu przez wydobywanie zeń poszczególnych ministrów. Na początek poszedł generał Groener, który został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska ministra wojny, jako że — zdaniem kamaryli generalskiej — nie cieszy się już „zaufaniem armji“. Po nim przyszły dalsze dymisje ministrów Dietricha i Schielego.

Wszystko to zmierzało do unaocznienia, że gabinet Brüninga chwile się w swych podstawach i jest nie zdolny do dalszego bytu.

W tym czasie prezydent Hindenburg był zdala od Berlina, wykorzystując czas urlopowy na wilegiaturze w Neudeck. Ta nieobecność była bardzo charakterystyczna... Nie można było nie odnieść wrażenia, że głowa państwa zdala od stolicy czeka, aż dojrzeje sytuacja do przecięcia splątanej węzła przesileniowego. Wreszcie uznano, że czas nadszedł. W niedzielę i poniedziałek rano Brüning odbył długie rozmowy z Hindenburgiem, których rezultatem była dymisja.

Dlaczego właśnie teraz zniknął z widowni ostatni rząd „koalicji weimarskiej“.

Terminarz konferencji międzynarodowych daje nam na to niedwuznaczny odpowiedź. W dniu 16 czerwca a więc za 2 tygodnie ma się zebrać w Lozannie konferencja „reparacyjna“. Tu staną oko w oko przed sobą wierzyciele i dłużnicy. Tu wyrównane mają być rozbieżności w poglądach na najważniejsze zagadnienia finansowe, obciążające świat cały.

Brüning — uznał Hindenburg, Schleicher, Hitler — musi zniknąć, zanim rozpoczną się pertraktacje lozańskie. Brüning jest za miękki, za „demokratyczny“, jest zresztą obciążony układem „weimarskim“ opartym o centrum katolickie i socjalistów. Kto inny musi stanąć przed areopagiem mocarstw w Lozannie, ktoś, kto zdobędzie się na uderzenie pięścią w stół, na katagoryczne: ani feniga nie placimy!

To też Brüning padł.

W pogmatwanej sytuacji dzisiejszych Niemiec fakt ten przyczyni się niewątpliwie do dalszego jeszcze pogłębienia wewnętrznych zastrzeżeń. Na plan pierwszy wśród chaosu politycznego Niemiec, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, wysuwa się wyraźnie zasadnicza zmiana na linii kierunkowej od Stressemanna, przez Brüninga do Hitlera. Dziś nie ma już w Europie polityka, któryby nie dostrzegał tego zjawiska, a — jak wiadomo — znaki ostrzegawcze są pierwszym przysyłkiem do uniknięcia katastrofy. Dlatego też, patrząc z polskiego punktu widzenia na całokształt spraw międzynarodowych, związanych z istnieniem Niemiec musimy zdać sobie sprawę z tego, że wypraszenie u-

stępstw przez Stressemanna, czy Brüninga było o wiele bardziej groźne od najgroźniejszych żądań Hitlera. To też ostateczne wyjaśnienie nie sytuacji politycznej w Niemczech będzie z korzyścią dla całej Europy. Wówczas bowiem, zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie będzie wiadomo, czego się można po Niemcach spodziewać. Zwrot w

Niemczech nie stanowi dla nas nie spodzianki, ponieważ jako — niekiedy — bliscy sąsiedzi Rzeszy — Niemieckiej obserwowaliśmy bacznie za chodzące tam zjawiska. Jeżeli Europa dopiero teraz przekonała się o słuszności naszych alarmów w sprawie zakusów niemieckich, tem gorzej dla niej — nie dla nas.

B.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

ZOFJI MUSIALIKOWEJ

a w szczególności ks. wikaremu Najmanowi, organizację p. Godeckiemu, orkiestrze fabryki Huleczyńskiego i wszystkim tym, którzy ponieśli na swych barkach drogę nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, oraz krewnym, przyjaciółom i znajomym składa serdeczne „Bóg Zapłać“

Mąż i Rodzina.

Kryzys w rzemiosłach.

Rzemiosła nasze przechodzą nader ciężki kryzys. Rzesza rzemieślników w Polsce jest nader liczna i powinna w życiu gospodarczym kraju odgrywać znacznie większą rolę, niż to widzimy obecnie. W r. 1929 wydano ogółem 197.802 kart rzemieślniczych, w r. 1930 — 239.725, t. j. o 21,1 proc. więcej. Liczba zatrudnionych w rzemiosłach pracowników już w r. 1927 wynosiła 883.670 osób, obecnie z pewnością przekracza milion, licząc zaś razem z rodzinami, można przyjąć, że przynajmniej 10 proc. ludności całego państwa (ponad 3 miliony żyje w rzemiosłach).

Według dzielnic rzemiosła podzielone są w ten sposób, że na woj. centralne przypada 49,3 proc. ogólnej ich ilości (118.241 kart rzemieślniczych), na zachódzie 20,6 proc. (49.433 kart) i na południowe 17,1 proc. (40.791 karta).

Według poszczególnych grup zawodowych na grupę budowlaną przypada 16.205 przedsiębiorstw, co stanowi 6,8 proc. ogólnej liczby, przy czym najliczniej reprezentowane jest mularstwo (6.217) i malarstwo (4.557), dalej rzeźbiarstwo, zdunstwo, szklarstwo. Grupa drzewna ma 13,4 proc. przedsiębiorstw (32.144), najliczniejsze zaś jest stolarstwo (18.902 zakładów), dalej następuje bednarstwo, ciesielstwo i koszykarstwo. Grupa włókiennicza posiada 20,2 proc. wszystkich przedsiębiorstw rzemieślniczych (48.366), najliczniejsze jest krawiectwo (31.768), mniej czapnictwo, kuśnierstwo i tapicerstwo. Grupa metalowa liczy 15,4 proc. przedsiębiorstw (36.830), najliczniejsze jest kowalstwo (19.724), dalej idą ślusarstwo, blacharstwo i zegarmistrzostwo. Grupa spożywcza liczy 16,8 proc. przedsiębiorstw (40.300), najliczniejsze rzeźnictwo (17.415) i piekarstwo (13.308), dalej następują mniej liczne cukiernictwo i wędliniarstwo. Najliczniejszą jest grupa skórzaną, posiadającą 23,4 proc. wszystkich przedsiębiorstw (55.121), w tem szewstwo liczy 36.254 przedsiębiorstw, mniej liczne jest rękawicznictwo, rymarstwo i introligatorstwo. Najmniej liczna grupa usług osobistych (fotografia, fryzjerstwo i golarstwo), posiada tylko 9.759 przedsiębiorstw, co stanowi 8,1 proc. ogółu rzemiosł.

Warsztaty i przedsiębiorstwa rzemieślnicze, pomimo wielkiej liczby zatrudnionych w nich pracowników (o 43 proc. więcej aniżeli wielki przemysł), należą do kategorii zakładów małych. Z ogólnej liczby 33 proc. nie zatrudnia ani jednego poza właścicielem robotnika i skutkiem tego jest zwolniona od obowiązków wykupywania świadczeń przemysłowych: 47 proc. zatrudnia 1 — 4 robotników, 1 tylko 20 proc. zatrudnia ponad 4 robotników.

Wartość produkcji rzemieślniczej w Polsce obliczana jest na mniej więcej

3 miliardy zł., a dochód z rzemiosł — na jeden miliard zł., co stanowi zaledwie 12,5 proc. ogólnego dochodu narodowego.

Rzemiosła nasze przeżywają ostry kryzys już od blisko 10 lat. Przemysł wielki, górnictwo i nawet rolnictwo miały okresy rozwoju i pomyślności, rzemiosła okresów takich nie miały. Brak kapitałów obrotowych, zniszczonych inflacją, pauperyzacja społeczeństwa i związana z tem zmniejszona konsumpcja, rozwój zmechanizowanego przemysłu (obuwia, bielizny, odzieży rękawicowej, wytwarzającego produkt może gorszy, ale za to znacznie tańszy, zastój w budownictwie, utrata rynku rosyjskiego, wreszcie nadmierne opodatkowanie i świadczenia społeczne, brak zupełny taniego kredytu, — wszystko powoduje, że kryzys w rzemiosłach jest nad wyraz ciężki. Świadczenia społeczne są uzależnione od wysokości płacy robotnika, stanowiąc około 16 proc. tejże płacy. Lecz wówczas gdy w wielkim przemyśle cena produktu obciążona jest placą robotniczą w wysokości około 15 proc., to w rzemiosłach, opartych na pracy ręcznej, robocizna stanowi 25 — 75 proc. wartości produktu. A zatem świadczenia socjalne obciążają produkt wielkiego przemysłu w 2,5 pr. rzemiosła zaś — w 4 do 12 proc. Coż dziwnego, że w tych warunkach rzemiosłu coraz trudniej jest znieść konkurencję z przemysłem zmechanizowanym.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć i o konkurencji warsztatów samorządowych, wojskowych, więziennych i t. p., nie placących podatków i skutkiem tego wytwarzających konkurencję dla rzemiosł nie do zwalczenia. Izby rzemieślnicze, w liczbie 17, zbyt niedawno istnieją, aby mogły okazać skuteczną pomoc rzemiosłom, zresztą są pozbawione niezbędnych środków materialnych, a rzemiosła im ich dostarczyć nie są w stanie. Dość powiedzieć, że cztery izby (w Bydgoszczy, Poznaniu, Grudziądzu i Katowicach) w r. 1928 miały ogółem 522 tys. zł. dochodu, z czego 82,7 proc. użyte na wydatki administracyjne, a zaledwie 8,9 proc. (38.500 zł.) na popieranie rzemiosł. W tych warunkach nie wiele można zdziałać. W chwili obecnej położenie pracowników rzemieślniczych jest wręcz rozpaczliwe.

Z. K.

Laboratorium przy aptece
Z. GUMOWSKIEGO w Szczakowie
poleca znakomite od piegów,
pryszczy, krost i t. p.

Krem i mydło Flora

Każdą ilość wysyłam pocztą.
W Strzemieszycach ma na składzie
F. MAŁEK, Skład Apteczny.

OGRANICZENIE NADMIERNYCH UPOSAŻEN DYREKTORSKICH

Projekt dekretu prezydenta R. P. znajduje się w opracowaniu.

Prezydium rady ministrów podjęło prace przygotowawcze nad projektem dekretu prezydenta o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu.

Sprawa wyłoniła się w związku z pracami rządu nad obniżeniem kosztów produkcji. Projekt dekretu ma umożliwić przystosowanie dotychczasowych nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych do obecnych warunków gospodarczych w państwie, jako też do zdolności zarobkowych przedsiębiorstw i poziomu płac robotniczych i urzędniczych, stwarzając w tym celu odpowiednie podstawy prawne.

Wymaga tego sytuacja finansowa samych przedsiębiorstw, które w o-

beenym stanie prawnym nie mają możliwości poddania rewizji ciężkich warunków dawniej zawartych umów i przez to szybszego dostosowania wynagrodzeń do zmienionych

warunków gospodarczych.

Projekt dekretu o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń ma być w najbliższym czasie przedmiotem obrad rady ministrów.

Wzorowa Prywatna Szkoła Powszechna Żeńska ZOFJI FILIPCZYNSKIEJ

pod kierownictwem sił z uniwersyteckim wykształceniem

otwiera się z nowym rokiem szkolnym

w SOSNOWCU przy ul. Wiejskiej nr. 8, tel. 21.

Zapisy do pierwszych pięciu oddziałów przyjmuje się począwszy od 1-go czerwca w godzinach od 15-ej do 18-ej.

Walne zebranie zw. prac. przem. handl. w Dąbrowie.

W resursie w Dąbrowie przy zapelnionej sali odbyło się doroczne walne zebranie członków dąbrowskiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych.

W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele zarządu głównego związku prezes Wł. Grunwald, sekretarz generalny K. Ostrowski i prezes oddziału związku w Sosnowcu St. Eski. Sprawozdanie z działalności oddziału, rachunkowe i bilans referował prezes oddziału związku w Dąbrowie J. Piasecki.

Prezes zarządu głównego nakreślił historię związku od czasu jego powstania do chwili obecnej i wskazał, jakie trudności przezwyciężyć musiano. Cel częściowo został osiągnięty: stworzono unję związków zawodowych pracow-

ków umysłowych, w której grupują się wszystkie związki pracowników prywatnych w Polsce, obecnie tworzy się wielka organizacja świata pracowniczego przez połączenie z pracownikami państwowymi i komunalnymi, która skupi w sobie 600 tysięcy pracowników.

Sekretarz generalny związku mówił o obecnym kryzysie gospodarczym, który w pierwszym rzędzie dotknął pracownika; o ubezpieczeniach społecznych; o projektach zamachowych na obecne ustawodawstwo i t. p.

Po wyborach uzupełniających do zarządu, uchwalono jednogłośnie rezolucje protestujące przeciwko projektom pogarszającym sytuację świata pracy, domagającą się izb pracy i występującą przeciwko projektom komisji kodyfikacyjnej.

Smiertelny strzał w oko.

TRAGICZNE SKUTKI ZABAWY W LEŚNIOZÓWCE W TRZYCIĄŻU.

Gajowy lasów w Trzycku, gm. Janów, Roman Bień wraz z żoną wychodząc z domu polecił 13-letniemu swemu słuzącemu, Czesławowi Karczowi, przypilnowanie półtorarocznej córeczki, Marysi. Karcz dla zabicia nudów sięgnął po wiszącą na ścianie dubeltów

kę, nabił ją i począł strzelać, celując w pewien punkt na ścianie. Przy tej zabawie tak się zapomniał, że... jeden i ostatni strzał trafił akurat w oko małej Marysi, która w kilka chwil potem wyzionęła ducha. Śruciny przebiły oko i utkwily w mózgu.

Organizacyjne zebranie komitetu „dni szopenowskich” w Dąbrowie.

Onegdaj w sali magistratu w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu wykonawczego „dni szopenowskich” w Polsce. Zebranie to zostało zwołane przez zarząd towarzystwa muzycznego w Dąbrowie, któremu sprawę urządzenia dni szopenowskich przekazał magistrat dąbrowski.

Zagail zebranie prezes tow. muzycznego p. Wachelko. Przewodniczył dyr. Zillinger, sekretarzował p. Romanowicz.

Przewodniczący dyr. Zillinger, otwierając obrady, oświadczył zebranim, że uważa chwilę obecną za nie odpowiednią do urządzenia dni szopenowskich, jak również uważa, że o ile zostanie powołany do życia komitet, to nie wierzy w jego żywotność. Pomimo tak pesymistycznych zapatrywań przewodniczącego zebrani przedstawiciele różnych instytucji, związków i organizacji prosili o nie odwoływanie zebrania i przystąpienie do obrad.

Pierwszy zabrał głos prof. Guzikowski, który w dłuższych słowach streścił życie i twórczą pracę wielkiego geniusza muzyki, jakim był Fryderyk Szopen.

Prof. Guzikowski, kończąc swe przemówienie, zaznaczył, że głównym celem centralnego komitetu dni szopenowskich, jaki się zawiązał pod przew. generala Sosnowskiego w Warszawie, jest sprowadzenie zwłok Szopena do Polski.

Po przemówieniu prof. Guzikowskiego odczytano przesłany przez centralny komitet projekt programu urządzenia różnych dochodowych imprez, oraz zapoznano się z nadesłanym statutem członkowskim owarzystwa dni szopenowskich. Członkiem tego towarzystwa może być ten, kto wpłaci jednorazową roczną składkę nie mniejszą niż 10 zł. Towarzystwo dni szopenowskich istnieje ma 3 lata. Dni szopenowskie rozpoczną się 10 września i trwać będą do 17 października r. b.

Program tych dni zapowiada urządzenie szeregu imprez, odczytów i zbiórki ulicznej.

Centralny komitet w Warszawie ma na celu między innymi sprowadzenie zwłok Szopena do Polski, odbudowanie dworku w Żelazowej Woli i wybudowanie schroniska dla muzyków - weteranów.

Do tymczasowego komitetu wykonawczego dni szopenowskich w Dąbrowie zostali wybrani: prez. Madeyska, p. Berbecka, dr. Pasierbiński, dyr. Zillinger, prof. Guzikowski, p. Wachelko, p. Nowak i p. Musialik.

Na członków tow. dni szopenowskich zapisali się niemal wszyscy obecni na zebraniu.

W wolnych wnioskach, p. Berbecka proponowała, aby nowo wybrany komitet zjednał na członków towarzystwa: szkoły średnie, powszechne, związki i organizacje.

(k) Postrzelony przez złodziei. Jan Wątko, idąc ze wsi Drożejowice, pow. pińczowskiego, w odległości około 1/4 km. d. tej wsi, napotkał dwóch nieznanych osobników, którym chciał się przyjrzeć, jednak został przez jednego z nich postrzelony w kolano lewej nogi.

Sprawy po dokonaniu tego czynu zbiegli.

Ustalono, iż osobnikami tymi byli: Niedopytański Stanisław, mieszkaniec wsi Drożejowice, oraz Szwarc Bolesław, mieszkaniec wsi Pełczyska, obaj znani złodzieje, którzy usiłowali dokonać kradzieży pościeli u gospodarzy Lu tego i Zaleckiego.

W czasie oczekiwania wymienionych na ułożenie się do snu mieszkańców, nadszedł Wątko, który starał się im przyjrzeć, wobec czego Szwarc, by nie dopuścić do poznania ich, wystrzelił do Wątki. Napastników zatrzymano.

(k) W czasie burzy, piorun zabił Pastrykiewicza Mariana, lat 26, mieszkańca Rządowic, gm. Książ Wielki, pow. miechowskiego.

(k) Napad. Powracającego furmanką kupca Sledzia Józefa, mieszkańca wsi i gminy Niewachłów, pow. kieleckiego, na ulicy Piotrkowskiej w Kielcach zatrzymało dwóch nieznanych osobników, którzy ujęli konia za uzdę, przyczem przybiegło jeszcze dwóch osobników, a skierowawszy konia do rowu, spowodowali wywrócenie furmanki. Napastnicy zabrali 8 klg. wędliny, poczem zbiegli.

(k) Kradzieże. Gorzelec Walentyna, zam. w Kielcach przy ul. Staro-Zagnańskiej nr. 62, zameldowała, że w restauracji Biłskiego przy ul. Sienkiewicza nr. 35, Kogut Moszek, lat 27, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 34, skradł jej z torebki 35 zł.

Karbownik Sabina, zam. w Kielcach przy ul. Staro-Zagnańskiej nr. 71, zameldowała, że Biała Katarzyna, zam. przy ul. Nowo-Zagnańskiej nr. 58, pobiła jej matkę — Antoninę Karbownik, przyczem podczas bójki zabrała jej matkę 5 zł. i 1 klg. chleba.

(k) Pożar. We wsi Machocice, gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego, w zagrodzie Piotra Rydlaka, wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i stajnię, ogólnej wart. 2500 zł.

—ooo—

Z SOSNOWCA

(s) Wyjazd inspektora Federowicza do Warszawy. Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Federowicz wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

(s) Koszty utrzymania wzrosły o 2,15 proc. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji do badania kosztów utrzymania, która, po dokładnych obliczeniach, ustaliła, że koszty utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4-ech osób, wzrosły w maju w porównaniu z kwietniem o 2,15 proc.

Wzrost kosztów utrzymania spowodowany został zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby, jak mięsa, chleba, masła i t. p.

(s) Maturzyści gimn. im. Bol. Prusa. W dniu 27, 28 i 30 maja r. b. odbyły się egzaminy maturalne w państwowym gimnazjum im. Bolesława Prusa pod przewodnictwem dyrektora Stanisława Trzcińskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali: 1) Bloch Adam, 2) Cieplik Zbigniew, 3) Doros Tadeusz, 4) Gerad Jerzy, 5) Kantorysiński Władysław, 6) Komander Napoleon, Kozłowski Zygmunt, 8) Maćkowski Zygmunt, 9) Marczyński Ludomir, 10) Mazurkiewicz Antoni, 11) Mazurkiewicz Marjan, 12) Nowak Rajmund, 13) Patello Kazimierz, 14) Podgórski Henryk, 15) Podstawski Anatol, 16) Siemiński Edward, 17) Skowron Stanisław, 18) Sosnowski Jerzy, 19) Strzałkowski Stanisław i 20) Unterberg Arnold.

(s) Kto napisał najlepsze wypracowanie o morzu? W nadchodzący piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Parkowej 1 w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie sądu konkursowego ligi morskiej i kolonjalnej, na którym rozpatrzone zostaną nadesłane przez szkoły wypracowania o morzu.

(s) Zamach samobójczy. Na polach obok fabryki Lamprechta w Sosnowcu usiłowała otruć się esencją octową 19-letnia Rajgla Działalówna, zam. przy ul. Chłodnej. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Co było powodem rozpaczliwego kroku młodocianej desperatki — niewiadomo.

(s) Kradzieże. Z ekspedycji kolejowej na dworcu w Sosnowcu, skradziono paczkę manufaktury, wart. 1093 zł. — Z chlewa Anieli Olkuskiej przy ul. Szosowej 61 w Dańdówce, skradziono 7 kur, wart. 21 zł.

Z BĘDZINA.

(b) Wycieczka esperantystów. Towarzystwo esperantystów w Będzinie urządziło w niedzielę wycieczkę do Marjanki. Zbiórka na dworcu w Będzinie o godz. 7-ej rano. W wycieczce tej wezmą udział esperantysty nie tylko z Zagłębia Dąbrowskiego, lecz i ze Śląska.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec	Dziś: Nikodema
1	Jutro: Erazma
Środa	Wschód słońca: 3.38
	Zachód słońca: 7.46

RADJO

W A R S Z A W A.

Środa, 1 czerwca.
11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.35. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kronika harc. 15.20. Wiad. Tow. Koope ratystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żegluga i rybaków. 15.50. Utwory skrzypcowe. 16.15. Kom. Państw. U. W. F. 16.20. Odczyt z Krak. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Polski wychodząca w Kanadzie. 17.35. Płyty. 19.15. Skrzynka poczt. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljton muzyczny ze Lwowa. 20.15. 20.15. Piosenki. 20.55. Utwory na saksofon i wielonozce. 21.15. Kwadrans. lit. 21.30. Recital fortepianowy. 22.30. Dod. do Pras. Dz. R. 22.35. Urz. kom. PIM. i kom. polie. 22.45. Odczyt w jęz. franc. ze Lwowa. 23.00. Muzyka tan.

W A R S Z A W A.

Czwartek, 2 czerwca.
11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Walka z kleską gradobicia. 12.35. Koncert szkol. z Filh. Warsz. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. dla żegluga i rybaków. 15.50. Aud. dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40. Płyty. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert solistów. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Tr. z Krakowa. 19.45. Program na dz. nast. 19.50. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljton p. t. Za murami więzienia. 20.15. Muzyka lekka. 21.35. Słuch. z Wilna. 22.20. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.25. Urz. kom. P. I. M. i kom. polie. 22.30. Wiad. sport. 22.35. Muzyka taneczna.

K A T O W I C E.

Środa, 1 czerwca.
11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 14.53. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Kom. Gospod. 15.15. Bajeczki. 15.25. Płyty. 16.10. Kom. Związku Wynalazców. 16.20. Odczyt z Krak. 16.40. Intermezzo muz. 16.55. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Skrzynka poczt. 19.20. Ze świata. 19.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45. Prasowy Dz. Radj. 20.00. Feljton muz. ze Lwowa. 20.15. Tr. z Warsz. 22.45. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—ooo—

Z KIELC.

(k) Zebranie w Samsonowie. Odbyło się w Samsonowie zebranie członków i sympatyków BBWR., poświęcone sprawie powołania do życia związku hodowli jedwabników. Na zebraniu tem inż. dr. Malisz wygłosił referat o hodowli jedwabników, w którym omówił szczegóły hodowli i jej korzyści dla drobnego rolnictwa. Kielecka rada powiatowa B. B. W. R. rozpoczęła kroki, celem przygotowania do przyszłorocznej kampanji i dąży do stworzenia w każdej gminie przynajmniej dwóch ośrodków hodowlanych. Na ten cel rada powiatowa B. B. W. R. zapewniła odpowiednią kredyty, którym będzie mogła przyjść z pomocą rozpoczynającym hodowlę rolnikom.

(b) **Osobiste.** Edmund Bartnik, miejscy lekarz weterynarii w Będzinie, odznaczony został „Krzyżem Niepodległości”.

(b) **Maturzyści.** Świadczenia dojrzałości w gimnazjum męskim zgromadzenia kupców otrzymali: Antoniewicz Zdzisław, Baum Salomon, Bordziłowski Eugeniusz, Chmura Zygmunt, Dąbkiewicz Mieczysław, Finkelstein Emanuel, Grajcar Abram, Lubelski Maksymilian, Manela Dawid, Nyc Ryszard, Sobolewski Wojciech, Stachura Roman, Szer Bernard, Wolek Wojko Mirosław, Zajac Józef, Sokół Wiktor.

Z Czeladzi.

(c) **Włamanie do budki.** Do budki ze słodyczami Józefa Neonowej przy ul. Będzińskiej, włamali się złodzieje i skradli słodką jej zawartość na sumę 78 zł.

(c) **Wycieczka.** Zw. podof. rezerwy urządził w niedzielę wycieczkę do Preczowa za Łagiszą. Z wycieczką jedzie orkiestra. Na miejscu zainstalowane będzie również radio. Zapisy przyjmuje sekretariat (Kościelna 1).

—OO—

Z DĄBROWY.

(d) **Zgon zasłużonego pracownika w Zabkowiecach.** W ub. poniedziałek zmarł w Zabkowiecach śp. Walery Jankowski, emeryt P. K. P., były pracownik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przeżywszy 95 lat.

Zmarły urodził się w 1836 roku, należał zatem do nielicznych dziś pracowników kolejowych z doby przedpowstaniowej 63 roku.

Pracował na kolei 64 lata; w 1925 roku ustąpił z zajmowanego stanowiska, prowadził wszakże dziennik pierwszego oddziału drogowego do 1929 r.

W 1929 roku śp. zmarły odznaczony został orderem „Polski odrodzonej”.

Cześć jego pamięci!

(d) **Konferencja w sprawie ogródków działkowych.** Zapowiedziana na 2 bm., konferencja w sprawie ogródków działkowych, na której prez. Madeyski wygłosi referat, odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 5.30 popoł.

(d) **Poranek „Powszechniaka” w Dąbrowie.** Staraniem komitetu opiekuńczego pismka „Powszechniak” i komitetu redakcyjnego, odbył się w sali kina „Komet” w Dąbrowie, poranek na rzecz tego pisma.

Program wykonały całkowicie dzieci szkół powszechnych. Słuchaczów na wstępie uraczono wierszem „Do czytelników”, poczem dziewczęta ze szkoły nr. 9 odtańczyły w strojach krakowskich dziarskiego „krakowiaka”. W części muzycznej popisowali się mali muzycy (od 4-go do 7-go oddziału), pod dyktando p. Imieli, który składnie prowadził orkiestrę. Rzęsiste brawa były nagrodą dla małych muzyków.

Na zakończenie, po deklamacji uczeni szkoły nr. 1, odegrała została przez uczenie szkoły nr. 4 jednoaktówka pt.: „Basia”, urozmaicona śpiewami i tańcami w strojach ludowych.

Całość wypadła dobrze i miło. Dowodem tego było podziękowanie jednego z ojców, skierowane pod adresem nauczycielstwa i prośba o dalsze tego rodzaju poranki.

Z zebrania koła zw. podoficerów rezerwy w Dąbrowie.

W ubiegłą niedzielę w sali „Kućnia” w Dąbrowie, przy licznych udziałach członków, odbyło się walne zebranie in formacyjne dąbrowskiego koła związku podoficerów rezerwy.

Prezes L. Dudziński zagajając zebranie, poświęcił kilka słów wspomnieniu niedawno zmarłemu członkowi związku ś. p. B. Lachecie, którego pamięć uczcił zebrani przez powstanie.

Odczyt na temat celów i zadań, jakim służyć powinien wzorowy podoficer rezerwy, oraz o ustawicznym pro wotowaniu Polski przez Niemców, wygłosił prof. K. Nawrocki.

Poza tem omawiano: sprawę urza-

dzenia uroczystości poświęcenia sztandar, sprawę wzięcia udziału w zjeździe całego okręgu zagłębiowskiego, zaopatrzenia członków w mundury związkowe i sprawę utworzenia specjalnego funduszu zapomogowego, zainicjowanego przez okręg podoficerskiej kolonii działkowej w granie Łagisza.

Dalej uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko niemieckim pretensjom do zachodnich ziem polskich i na zakończenie zebrania upoważniono zarząd do wszczęcia energicznych starań o rychłe zwołanie okręgowego zjazdu delegatów związku podoficerów.

Z życia strzeleckiego w Zagłębiu

CWICZENIA POŁOWE — KONCENTRACJA — ZEBRANIE ORGANIZACYJNE — ODPRAWA.

W nocy z 28 na 29-go bm. w okolicy Ożarów odbyły się ćwiczenia polowe oddziałów w Sączowie, zarządzona przeprowadzona przez dowódcę kompanii C. Pisulę. Następnie od godziny 7-mej rano rozpoczęła się koncentracja oddziałów z Rogoźnika i Ożarów przez powiatowego komendanta p. w. por. Nowakowskiego, w której wzięły udział oddziały z Sączowa, Niezdary, Tompkowie, Ożarów i Rogoźnika.

W czasie koncentracji część uczestników stanęła do zawodów o państwową odznakę sportową, prowadzonych przez powiatowego komendanta Z. S. ppor. rez. Z. Nowara.

Na koncentrację i zawody przybyli komendant obwodu ppor. rez. L. Toba i przedstawiciele władz powiatowych Z. S. L. Szczygalski i S. Abratański.

Na zebraniu organizacyjnym nowe-

go oddziału w Dobieszowicach zostali powołani do zarządu p. p. kierownik szkoły Z. Przyłęcki (prezes), A. Duda (sekretarz), Szlęk (skarbnik), B. Bielecki (ref. wych. obydw.). Obowiązki komendanta pełni pchor. rez. P. Pietras, instruktora J. Trefon.

Z pracami w zakresie przysposobienia wojskowego zaznajomił zebranych powiatowy komendant p. w. por. W. Nowakowski, z zadaniami związku strzeleckiego powiatowy komendant ppor. rez. Z. Nowara.

W najbliższą sobotę o godzinie 18-tej w lokalu „Kućnia” przy ul. Warszawskiej odbędzie się odprawa dowódców kompanii, komendantów, komendantek i kontraktowych instruktorów p. w. z oddziałów powiatu będzińskiego w celu omówienia programu prac na czerwiec.

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu

o nadużycia celne sosnowieckiego tow. fabryk rur i żelaza
11 CZERWCA br. PROCES PRAWDOPODOBNIE ZOSTANIE UKOŃCZONY.

Onegdaj wydział karno - skarbowy sądu okręgowego w Katowicach pod przewodnictwem dr. Herlingera rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę przeciwko Achillesowi Moreau, który zbiegł z Polski oraz jego towarzyszy, oskarżonych i skazanych w 1928 r. przez urząd celny w Mysłowicach na 200 tys. zł. grzywny każdy.

Onegdaj zeznawało szereg świadków, a m. in. jeden z dyrektorów sosn. tow. fabryk rur i żelaza oraz panna, która pracowała w firmie M. de Brousse.

Świadkowie w szczegółowy sposób wyjaśnili poszczególne etapy przemysłu z Anglii do Polski części

maszyn do wyrobu rur bez szwu dla sosn. tow. fabryk rur i żelaza w Sosnowcu, oraz związane z tem manipulacje celne. W toku zeznań wyszło na jaw, iż Moreau po załatwieniu przemytu usiłował szantażować jednego z dyrektorów zainteresowane go towarzystwa.

Rozprawę przerwano o godz. 4.30 popołudniu. Dalszy ciąg procesu odbędzie się 11 czerwca b. r.

Przesłuchany będzie w charakterze świadka generalny dyrektor sosn. tow. fabryk rur i żelaza

Prawdopodobnie 11 czerwca proces będzie zakończony.

— A teraz — dodał, wyjmując pugilares i dając jej bilet stufrankowy — to masz na zakup produktów.

— Umiem, proszę pana, pisać — odrzekła mamka śmiejąc się — będę więc notowała wydatki.

Kobieta ta obdarzona była usposobieniem wesołym, co bardzo podobowało się Juljuszowi.

Wyszedszy z pawilonu Juljusz wstąpił do łóża.

— Muszę panią uprzedzić — rzekł do odzwiernej — że nocy tej, wyjątkowo, powrócę bardzo późno.

— Nic nie szkodzi. Gdy zadzwoni pan otworzę natychmiast.

Doktor Vernon następnego dnia po wizycie u prefekta policji, otrzymał od niego świadectwo konduity Gabrijeli Pitou, znanej w świecie paryskim pod nazwą Gabrijeli Stelli-ni.

Nie mylił się. Gabrijela Pitou i Gabrijeli były jedną i tą samą osobą. Świadectwo konduity wzniósł nie tylko o wyroku, skazującym na więzienie za kradzież, lecz i o pięciu latach nadzoru. Ta ostatnia wzmianka była bardzo ważną. Ponieważ osoby zostające pod nadzorem, nie mogły przebywać w Paryżu, więc pierwszy lepszy policjant mógł ją zatrzymać i odprowadzić na naznaczone miejsce pobytu.

Doktor Vernon udał się też na-

(d) **Nagrody konkursowe L. M. i K.** W wyniku konkursu ogłoszonego przez L. M. i K. w Dąbrowie, nagrody za najlepsze wypracowanie o morzu otrzymali uczniowie i uczennice ze szkół średnich: Smuła Witold, Fiołówna Leokadja, Wachelkówna Jadwiga, Piekarska Helena, Chłostowska Mirosława, Lisówna Janina; ze szkół powszechnych: Niedzielski, Strojnicka, Fr. Czarkówna, Skorodzień, Gawłowski, Kuśnier i Janikówna.

Z ZAWIERCIA.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem dzisiejszym kierownikiem oddziału „Expresu Zagłębia” w Zawierciu został p. Ludwik Cretti, przedstawicielem zaś naszej redakcji p. Jan Kania.

Pp.: Kazimiera Rurańska i Witold Lubicz - Sawicki przestali być naszymi współpracownikami.

PROPAGANDOWY TYDZIEŃ L. O. P. P. W ZAWIERCIU.

Onegdaj w sali magistratu pod przewodnictwem komisarza Langerta, odbyło się organizacyjne zebranie propagandowego tygodnia L.O.P.P., który odbędzie się w dniach od 5 do 12 czerwca. Program tygodnia przewiduje: rozpoczęcie uroczystości nabożeństwem, pochód w maskach przeciwigazowych po ulicach, propaganda idei L.O.P.P. afiszami, ulotkami, kwesta uliczna, propagandowe odczyty i poranki dla młodzieży i zabawa ludowa w parku miejskim, połączona z loterią fantową.

Dla zorganizowania i prowadzenia tych spraw wyłoniono 3 sekcje, a mianowicie: sekcję obchodową finansową i propagandową. Do sekcji obchodowej powołani zostali p.p. st. instr. starosta Konopacki E. Wochtan, por. Rutkowski, K. Piotrowski, dr. Michnowski, prof. K. Badowski, Pachlewski, inż. E. Dębski, W. Szymański, dyr. S. Weselowski, B. Zawadzki, pplk. B. Grzebień i p. Berndt.

Do sekcji finansowej p. p. A. Błana, dyr. Z. Banachiewiczowa, S. Holenderski, dyr. A. Erbe, kom. F. Langert, J. Czarnota, H. Malczewska, dr. Brzeziński, Margulies, Sobelman i inż. J. Banachiewicz. Do sekcji propagandowej p. p.: prof. Moroz, ks. kan. B. Wajler, prof. R. Badowski, inż. Dutka, dr. Ostern, dyr. sem. Jakliczowa, Miśniak, prof. K. Kasprzycki, dyr. W. Rarezewska, dyr. H. Malczewska, insp. szkolny Kucharczyk, Miller, Palma, Czarniecki i Lejzerowicz.

Dla dokładnego omówienia technicznych spraw związanych z wykonaniem przewidzianego programu w najbliższych dniach odbędą się posiedzenia poszczególnych sekcji.

tychmiast do markiza de Valandelle.

— Kochany markizie, przynoszę ci czegoś pragnął. Masz teraz Gabrijelę w swych rękach i gdyby chciała przedsięwziąć cokolwiek przeciw Magdalenie lub tobie, mozesz ją w każdej chwili osadzić w areszcie.

— I ja tak kompromitowałem się z tą lotrzą! — zawołał Valandelle, przeczytawszy dokument.

— Tłumaczy pani to, żeś nie wiedział o jej przeszłości. A teraz muszę pana pożegnać, gdyż czekają na mnie pacjenci.

Po odejściu doktora markiz udał się na ulicę Faisanderie.

— Czy pani nie obawiasz się niczego ze strony Gabrijeli Stelli-ni? — zapytał Magdalenę.

— Obawiam się wszystkiego, ale mam się na ostrożności... Zresztą dziś jeszcze po śniadaniu jadę do niej.

— Pani do niej! — zawołał Ceicstyn ze zdziwieniem. — Na serjo?

— Na serjo! Mam jej postawić pewne warunki.

— Niech pani tego nie robi! Ona panią nienawidzi!

— Czy myślisz pan, że nie wiem o tem?

c. d.

Mąż za miliony

(POWIEŚĆ)

182

Mikroskopijny ten domek składał się z pokoiku stołowego, sypialni i kuchenki.

— Czy niema wilgoci? — zapytał artysta.

— Niema.

— Kiedy można wprowadzić się?

— Choćby dziś nawet.

— Najmuję na cały rok.

— W takim razie zechce pan zapłacić za kwartał z góry.

Wrócił do łóża, gdzie Juljusz wyplacił dwieście franków, wziął kwit i prosił o wymycie podłóg, okien i przewietrzenie.

— Dziś jeszcze przyniosę białe firanki, które założy pani na okna, jutro zaś przyprowadzę osobę, dla której to mieszkanie nająłem.

— Więc pan nie dla siebie najął?

— Nie; dla kobiety, mamki, której powierzam moje dziecko.

— Będzie im tutaj dobrze.

Juljusz wsunął w rękę odzwiernej luidora i wprost z łóża udał się do magazynu, gdzie kupił got. we już firanki, bieliznę dziecięcą i kołyskę. Obejrzany temi sprawunkami w parę godzin odwiózł je do pawilonu.

Następnie udał się do kantoru najmu mamek i z przedstawionych sobie kilkunastu kobiet wybrał jedną.

— Chciałbym ci powierzyć kilka tygodniową dziewczynkę, którą z pewnych powodów muszę odebrać od jej mamki dotychczasowej.

— Dobrze... upewniam pana, że dziecko nie straci na zmianie pokarmu.

— Dom, do którego wejdiesz, nie jest bogaty, lecz nie będzie ci brakowało niczego. Będiesz mieszkała sama z dzieckiem w małym domku, położonym w ogrodzie. Sama będziesz gotowała. Ile chcesz na miesiąc?

Młoda kobieta wymieniła sumę, na którą artysta zgodził się z góry za płacił za cały miesiąc.

— Czy mam zaraz iść z panem?

— Nie. Jutro o dziewiątej rano przyjdę po ciebie i zawiozę na miejsce.

— Dobrze. Przywiozę swe rzeczy do kantoru i będę na pana oczekiwała.

Wieczorem odwiózł do najętego mieszkania pozostałą po matce pościel, bieliznę stołową i inne rzeczy, zaś następnego dnia rano zabrał mamkę z kantoru.

— Dziś jeszcze pojedę na wieś po dziecko, ale ponieważ mogę powrócić późno, oczekuj więc na mnie — rzekł do mamki.

— Będę czekała, proszę pana.

W CIENIU SZUBIENICY.

Kim jest kat „Maciejewski”?

Warszawski „Dobry Wieczór” podaje ciekawe szczegóły dotyczące osoby kata Maciejewskiego.

Kat Rzplitej polskiej, Stefan Maciejewski, jest już od szeregu lat przedmiotem powszechnego zainteresowania. Być może, że odgrywa w tem pewną rolę niezdrowa ciekawość, że kat polski jest osobistością pod każdym względem

niezwykłą i zagadkową.

Nikt nie zna jego prawdziwego nazwiska (nazwisko posiada niemieckie, a używa tylko pseudonimu Stefan Maciejewski), nikt nie wie dokładnie, gdzie mieszka. Nieliczni tylko wtajemniczeni przychodzą w odwiedziny do kata, zajmującego na przedmieściu Warszawy

skromne, gustownie urządzone mieszkanie. Kat jest człowiekiem bardzo inteligentnym, władającym biegle językiem niemieckim i francuskim.

Urodzony w poznańskim, ukończył tam gimnazjum, a potem studiował przez dłuższy czas na jednej z politechnik niemieckich. Zamiast jednak zostać inżynierem, poświęcił się „rzemiosłu” kata, które uważa za bardzo sympatyczne, społecznie pożyteczne i honorowe. „Maciejewski” nie jest pod tym względem wyjątkiem: poglądy jego na „misję” kata podziela wielu ludzi, którzy z najrozmaitszych powodów, czy z rzadzy emocji, czy też z braku innego zajęcia zasypują ministerjum sprawiedliwości

prośbami o przyjęcie na posadę kata.

Ostatnio np. wnieśli takie podanie pewien lekarz warszawski oraz student politechniki.

Od studiów technicznych zwrócił się do katostwa przed laty, kiedy to w Poznaniu szajka bandytów wymordowała pewną rodzinę, w którą Maciejewski pozostawał w stosunkach zażyłej, serdecznej przyjaźni. Wtedy to ogarnęła go rozpacz i tak zaciekle

nienawiść do morderców,

że zapragnął nagle zostać katem, by móc mścić się, mścić okrutnie na bestjałskich zbrodniarzach.

Począł więc odtąd rozczytywać się namiętnie w literaturze katowskiej, czytał pamiętnki katów z rozmaitych epok i odwiedzał oprawców niemieckich, którzy zaprzyjaźnili się z nim łatwo, wtajemniczyli go w trudne arkana ponurego rzemiosła. Zadanie kata polega na umiejętnym założeniu pętlicy, tak, by ofiara męczyła się jaknajkrócej.

Do tego potrzebna jest znajomość anatomicznych własności ciała ludzkiego.

Posiadłszy tedy całą tę wiedzę — zgłosił się młody akademik (dziś liczy 30 lat) do ministerjum sprawiedliwości i został przyjęty w charakterze kata.

Jest urzędnikiem kontraktowym min. sprawiedliwości i pobiera stosunkowo niską płacę. Ponadto zaś otrzymuje od każdej przeprowadzonej egzekucji specjalne wynagrodzenie.

Przed wprowadzeniem sądów do różnych zajmował Maciejewski posadę buchaltera w pewnej firmie angielskiej.

Na drugi świat wyprawił już blisko pięćdziesiąt osób.

U siebie w domu posiada kolekcję stryczków z ponumerowanymi kartkami, na których widnieją nazwiska i szczegóły z życia straceńców.

Sceny ze straceńcami nie czynią na Maciejewskim żadnego wrażenia.

Spełnia swoją rolę obojętnie i so lidnie, jak np. szewc szyjący buty czy krawiec przykrawający materjał. Zakłada styczek na szyję skazańca nawet z pewną dumą i satv-

sfakcją, wynikającą z pełnego poczucia, że oddaje ogromne usługi sprawiedliwości.

Na miejsce kaźni sprowadzają skazańca pomocnicy kata, którzy ustawiają go pod szubienicą.

Czynność kata ogranicza się je-

Przygotowania do obchodu „IX tygodnia LOPP.” w Kielcach.

Pod przewodnictwem prok. Wilkowskiego odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej „IX tygodnia LOPP.”, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i sejmikowych, przedstawiciele wojska, przedstawiciele zakładów przemysłowych, dyrektorzy szkół średnich, przedstawiciele organów zacyj wojskowych i społecznych, przedstawiciele gminy żydowskiej, szkół powszechnych oraz prasy.

W czasie tygodnia LOPP-u postanowiono wytyczyć wszystkie siły, aby wypadł on jaknajbardziej. W szkołach średnich i powszechnych postanowiono urządzić dzień propagandy LOPP., w którym młodzież będzie wolna od nauki szkolnej. W dniu tym urządzone zostaną pogadanki, odczyty, akademie i t. p. Poza tem starsze klasy w czasie tygodnia LOPP. wyjadą do Policzna na zwiedzenie szybowiska oraz ujrzenia lotów bezsilnikowych.

W zakładach przemysłowych, w czasie tygodnia LOPP. urządzone zostaną wyłączenie dla robotników krótkie odczyty o idei i znaczeniu LOPP.

W przeddzień tygodnia lotniczego po-

dynie do założenia stryczka. Resztę, to zn. obsunięcie kłapy na szafocie itd. robią już pomocnicy. Straceniec wisi przepisowo 20 minut i wówczas lekarz konstatuje protokularnie śmierć.

stanowiono urządzić na ulicach miast capstrzyk, w którym weźmie udział wojsko, pociąg pocztowy, kolejkę PW. i WF. oraz Strzelec. Capstrzyk wyjdzie z placu Wolności i rozbi się na dwie grupy, z których każda przejdzie z orkiestrą na czele przez peryferie miasta do dworca, gdzie nastąpi złączenie grup i wspólny przemarsz ul. Sienkiewicza na pl. Wolności.

W dn. 5 czerwca odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, poczem z placu Wolności wyruszy propagandowy pochód i przejdzie przez główną arterję miasta.

W razie niepogody pochód przełożony zostanie na 12 czerwca.

Popołudniu nastąpi wyświetlanie propagandowych filmów na wolnym powietrzu oraz zostaną wygłoszone odczyty i pogadanki.

W parku miejskim przewidziana jest zabawa oraz wyścigi łódek. Podczas wyścigów, na środku stawu, na specjalnie zbudowanej tratwie przygrywać będzie orkiestra.

Pozatem na ulicach urządzona została niekwsta na rzecz LOPP.

Miasto, które od 78 lat prowadzi wojnę z Rosją.

BURMISTRZ NIEMA CZASU NA ZAWARCIE POKOJU, A SEKRETARZ MAGISTRATU NIE CHCE NARAŻAĆ MIASTA NA WYDATKI.

Wojna rosyjsko - angielska, jaka rozpętała się pomiędzy obu państwami w latach 1855 — 56, a która w historii nazywana jest wojną krymską, dotychczas właściwie jeszcze nie została zakończona, przynajmniej jeśli chodzi o część terytorjum angielskiego. Małe miasteczko irlandzkie Barwick na Tweedzie wypowiedziało wówczas wspólnie z Wielką Brytanią i Irlandją wojnę Mikołajowi I, ale w podpisaniu traktatu pokojowego w roku 1856 miasto to nie wzięło udziału. Barwick dotychczas więc jest na stopie wojennej z Rosją, tak, że wojna ta, wprawdzie nie krwawa trwa już 64.000 dni.

Stan taki wywołany został przez niedopatrzenie. Stało się to następująco. Akt wypowiedzenia wojny podpisany został przez królową Wiktorję, która na akcie tym wyszczególniła wszystkie swe tytuły m. in. i tytuł władczyni Barwicku, co było przywilejem miasta z czasów króla Ryszarda I. Podpisując zaś traktat pokojowy w Paryżu dn. 30 marca 1856 królowa przez pomyłkę opuściła tytuł władczyni Barwicku. Zatem z punktu widzenia prawa międzynarodowego Barwick wypowiedział wojnę Rosji a później nie podpisawszy traktatu pokojowego jest nadal na stopie wojennej z Rosją.

Paradoks ten zainteresował korespondenta wojennego „Daily Mail” w Mandzurji, tak, że po uspokojeniu się stosunków na Dalekim Wschodzie, powrócił do ojczyzny i odwiedził burmistrza miasta Barwicku. W rozmowie z pierwszym obywatelom Barwicku dziennikarz przekonał się, że burmistrz dobrze wie o stanie wojennym, jaki panuje pomiędzy jego miastem a Rosją.

— Dlaczego więc nie zawrzenie pokoju z Rosją? — zapytał dziennikarz

— Hm, jak miałbym to panu wytłumaczyć, mówi burmistrz, skrobiąc się za uchem. — Właściwie nigdy nie mieliśmy na to czasu. Zresztą nie do mnie ta sprawa należy. To sprawa sekretarza miejskiego.

Dziennikarz niezwłocznie odwiedził sekretarza.

— Owszem, jesteśmy na stopie wojennej z Rosją — potwierdził sekretarz, i gdyby na terenie naszego miasta pojawił się jakiś rosyjanin, natychmiast aresztowalibyśmy go i internowali w obozie koncentracyjnym. Ale na szczęście rosyjanie do nas nie przyjeżdżają..

— A dlaczego nie zawrzenie pokoju z Rosją?

— Tak, właściwie powinniśmy to uczynić, ale z drugiej strony, po co brać na siebie takie kłopoty? Kasa nasza nie może pozwolić sobie na jakieś nadzwyczajne wydatki, a stan wojenny nie nas nie kosztuje...

Za oskarżenie przed urzędem skarbowym — przedsiębiorcy zamordowali donosiciela.

Donosiliśmy, że w lesie państwowym około stacji kolejowej Bratków, pow. opoczyńskiego, zamordowany został nożami Rudolf Hiska, mieszkaniec gm. Unewel. Sprawy bestjałskiego mordu zadali swej ofierze około 30 głębokich cięć nożem.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło iż ohydny morderstwa dokonali bracia August i Adolf Cyłka, Rudolf Milon i Artur Jaguś wszyscy mieszkańcy wsi, Olszewice, pow. opoczyńskiego, którzy prowadzili budowę i sprzedaż domów na wspólny rachunek.

Tem bestjałskiego mordu były porachunki osobiste pomiędzy wy-

(z) Dzień matki. W ubiegłą niedzielę w lokalu gimnazjum p. H. Maleczewskiej, staraniem młodzieży polskiego czerwonego krzyża, odbyła się uroczystość „dnia matki”, na program, który złożyły się: śpiewy, deklamacje i muzyka. Deklamacje wypowiedziane przez młodzieńskie uczennice do swych matek, tak rozrzewniły, że w oczach niejednej matki zabłysła łza. Następnie uczennice rozdawały swym matkom podarunki w postaci serwetek, szalików i t. p. Cała uroczystość odbyła się w bardzo miłym nastroju i wywarła na matkach b. wielkie wrażenie.

(z) Kurs obrony O. P. G. W tych dniach w sali szkoły powszechnej Nr. 2, odbyły się egzaminy uczestników kursu O. P. G., na który uczęszczają członkowie podof. rezerwy, sokoł i haller, czyków. Egzamin zdało 28 uczestników na 50 uczęszczających. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził pp.: prof. M. roz, inż. Dufko i st. instr. E. Wochman. W najbliższych dniach nastąpi uroczyste zamknięcie kursu i rozdanie świadectw.

(z) Cudze zawsze łakome. Wiktor Kot, zam. w Częstochowie (Warzeńczyka 18) zameldował w policji, iż niejaki Edward Sośnierz (Porebska 14) przywłaścił sobie jego garderobę, wartości zł. 200. Amateorem cudzej własności zajęła się policja.

Z OLKUSZA.

(ol) Praca propagandowa L. O. P. P. Obecnie na terenie Olkusza odbywają się odczyty, wykłady, pokazy ilustracyjne przezrociami z dziedziny obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej itp.

Praca w tym kierunku objęła urząd skarbowy, pocztę i szkoły i prowadzona jest przez instruktora I kat. p. J. Kondka. Wśród społeczeństwa żydowskiego powstała myśl powołania do życia specjalnego koła żydowskiego L. O. P. P. w Olkuszu. O konieczności powstania tej instytucji, wygłosił propagandowe przemówienie w tą sobotę w bóżnicy olkuskiej, p. Chaskiel Szwarefeld, instruktor II kategorii.

(ol) W Skale otwarto jarmarki na zwierzęta raciecwe. Z powodu zarazy pryszczycy, na całym obszarze powiatu olkuskiego nastąpił zakaz handlu zwierzętami raciecowymi, oraz przewożenia ich. Ponieważ stan zdrowotny zwierząt w gminach Skala, Cianowice i Minoga jest jaknajlepszy, starostwo olkuskie zezwoliło na otwarcie targów na zwierzęta raciecwe w Skale. Zwalnianie innych gmin od zakazu handlu i obrotu zwierzętami raciecowymi, nastąpi po lustracji.

(ol) Pożar w Malyszycach. W dniu 30 maja z powodu zaproszenia ognia, zapaliła się stodoła Wojciecha Bałazego, która spłonęła wraz z narzędziami rolniczymi, wartości około zł. 1.800. Od stodoły Bałazego, zapaliła się sąsiednia stodoła Jana Kijaka, która również spłonęła.

Życie gospodarcze. GIEŁDA.

Warszawa, 31. 5.

Dolar 8.87, w przyw. obrot. 8.87 1/2
Gdańsk 174.90
Holandia 361.25
Londyn 32.95
Nowy Jork 8.889, kabel 8.903
Paryż 35.14
Praga 26.59
Szwajcaria 174.45
Ruble 4.83

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 31. 5.

10 proc. Poż. Kolejowa 99.00
4 proc. Poż. Dolarowa 46.50
4 proc. Poż. Inwestyc. 92.00
5 proc. Poż. Konwers. 31.25 — 31.30
6 proc. Poż. Dolarowa 46.00 — 47.00
Bank Polski 70.00
Lilpop 9.60

mienionymi, a Hiską. Hiska oskarżył wymienionych, że nie posiadają oni ani karty reżimistycznej, ani świadectwa przemysłowego, wskutek czego urząd skarbowy w Opocznie skazał wszystkich na zapłacenie grzywny oraz obłożył ich znacznymi podatkami.

Przedsiębiorcy za wyrządzone przysługę, postanowili Hiskę zamordować. Morderstwa dokonano w lesie w nocy na 21 maja b. r.

Sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu.

Bestjałski ten mord wyzwał do głębi całą okolicę.

ZE SPORTU.

Walka o puchar Davisa.

WĘGRY ZWYCIĘŻAJĄ TENISISTÓW IRLANDZKICH. — TERMIN ME-CZU TENISOWEGO POLSKA — ANGLJA. — SKŁAD DRUŻYNY POLSKIEJ I ANGIELSKIEJ.

W najbliższych dniach do trzeciej rundy o puchar Davisa stają następujące państwa: Anglja — Polska, Irlandja — Niemcy, Japonja — Danja i Włochy — Szwajcaria.

W odbytych zawodach o puchar Davisa Irlandja zwyciężyła Węgry 4:1. Jedyne zwycięstwo odniósł Kehrling nad Mac Guire, natomiast Gabrovits przegrał wszystkie mecze.

Jugosławja zwyciężyła Norwegię 5:0.

W grupie amerykańskiej w zawodach o puchar Davisa Ameryka prowadzi już z Australją 3:0. Shields zwyciężył Hopmana, Vinz Crawforda a Allison i van Rynn Crawforda i Hopmana.

W finale mistrzostw Francji Cechet i Brugnen pokonali w czterech setach Borette i Gentiea; tenisistka warszawskiej Legji, Rudowska uległa w pierwszej rundzie pannie Henretin 0:6, 2:6.

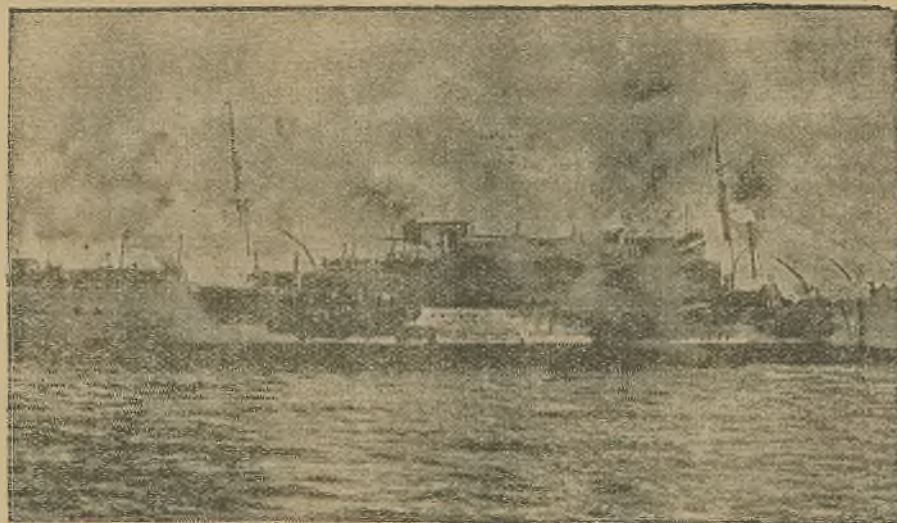
Mecz tenisowy Polska — Anglja rozegrany zostanie definitywnie w dniach 10 — 12 czerwca na kortach WLTK w parku Sibielskiego, gdzie budowana jest specjalna trybuna na 3000 miejsc.

Kapitan zw. PZLT inż. Meyerhof ustalił skład drużyny następująco: Tłoczyński, M. Stolarow, Hebda i Warمیńska. Przypuszczalnie więc w singlu wystąpią M. Stolarow i Tłoczyński, zaś

w grze podwójnej para Warمیńska — Hebda.

Skład drużyny angielskiej został już także ustalony, a mianowicie w singlu wystąpią Perry i Lee, a w dublu para Ferry — Hughez.

PO STRASZNEJ KATASTROFIE OKRETU.



Okreć francuski „George Vhillingar” spłonął, jak już donosiliśmy, w okolicach portu Aden.

Pożar na parowcu przedstawia się dotąd bardzo zagadkowo. Ilustracja nasza przedstawia pożar okrętu. Zdjęcia tego dokonał jeden z pasażerów z łodzi ratunkowej.

PIŁKA NOŻNA.

Płomień — Samson 1:1 (0:0).

Gra od samego początku ostra. Sędziował p. Fiszal — słabo.

Z PODKOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH W SOSNOWCU.

W związku z krążącymi pogłoskami, które w różnym świetle przedstawiają działalność p. B. Mazura, który ostatnio ustąpił ze stanowiska prezesa sosnowieckiego podkolegium sędziów, otrzymaliśmy od komisji rewizyjnej następujący list:

W dniu 21.5. rb. komisja rewizyjna sprawdziła księgi, znajdujące wszystko w porządku i żadnych zarzutów p. Mazurowi nie czyniła.

Wobec tego więc wszelkie pogłoski i luźne komentarze nie mają nic wspólnego z rzeczywistym stanem rzeczy.

HARCERSKIE ZAWODY O MISTRZOSTWO HUFCA W SOSNOWCU

W dalszym ciągu odbywają się zawody w piłkę siatkową o mistrzostwo hufca harcerzy w Sosnowcu, pod kierunkiem kom. hufca p. Andrzeja Fotwarskiego, na boisku szkoły powszechnej nr. 6.

Na pierwsze miejsce wysuwa się drużyna 32 przy państw. semina. nauczycielskim męskim w Sosnowcu, oraz 43-cia drużyna z Milowic.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

8-ma drużyna gromi niespodziewanie twardą drużynę 2-gą w stosunku 23:21.

43-cia łatwo pokonała 59-tą w stosunku 46:12, 2-ga drużyna wygrała z 43 w stosunku 25:16; spotkanie 59-ej z 64-tą dało wynik 34:19.

Ostatnie spotkanie dnia między drużynami 8-mą i 43-cią zakończyły się zwycięstwem ósemki w stosunku 32:17.

43-cia mimo sromotnej porażki ma nadzieję jeszcze pokonać inne zespoły siatkówki, po uprzednim opanowaniu gry i zgraniu swej drużyny.

NAJLEPSI PIŁKARZE POLSCY SPOTKAJĄ SIĘ ZE SOBĄ W DNIU 5 CZERWCA B. R.

Polska północna — Polska południowa.

Niezmiernie ciekawa impreza w „dniu P. Z. P. N.” odbędzie się na boisku D. O. K. 1 w Warszawie. Spotkają się ze sobą, jak już pisaliśmy, dwie reprezentacje piłkarskie Polski północnej i Polski południowej, które walczyć będą o puchar ofiarowany przez lwowski OZPN, im. dr. E. Cetnarowskiego.

W drużynie południowej wystąpią gracze Krakowa, Lwowa i Śląska, w północnej Łodzi, Warszawy i Poznania. Gracze zwycięskiej drużyny otrzymają pamiątkowe żetony.

Ostateczne składy drużyn ustalone będą 1 czerwca. Przedstawiać się one będą prawdopodobnie następująco:

Południe: Otfinowski (Kraków), Jankielewski (Lwów), Pajak (Kraków), Riesner, Pazurek I, Ciszewski, Kisieliński, Bator, wszyscy z Krakowa.

Północ: Fontowicz (Poznań), Martyna (Warszawa), Bułanow (Warszawa), Przykucki (Poznań), Cebulak, Szaler, Wypijewski, Łatusiński, Nawrot (wszyscy z Warszawy), Herbstreich (Łódź), Szczepaniak (Warszawa).

Sędziować będzie p. J. Grabowski.



Dziś! POD KURATELA

Według utworu scenicznego Arnolda Schnitkego.

W roli tytułowej VLASTA BURIAN.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

„Szwajcarskie Garzkie Złote” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kłopotach, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Garzkie Złote” są naturalnym łagodnym środkiem przeciwnowotworczym, ułatwiającym funkcjonowanie i działającym przeciwko otyłości.

KASZEL CHRYPKA DUSZNOŚĆ BOLE GARDŁA

USUWAJĄC PASTYLKI BELGIJSKIE

ANTENA MŁOŚCIECKIEGO W WARSZAWIE, FORTA 16. Sprzedają apteki i sklepy spożywcze.

OBOWIĘZIE dziecięce własnego wyrobu, droższe i tańsze. Kolo Urzędu Skarbowego w Sosnowcu, Kowalski.

Zgubione dokumenty po 5 groszy za 1 wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Piotr Jakóbczyk.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Sobura Ludwik.

ICEK HERCBERG zgubił w Poznaniu książkę wojskową i wksel na 75 zł., wy stawca Berek Szwarcbojt na zlecenie Joska Szwarcbojta, płatny 5 czerwca b. r., który unieważnia się.

HELENA ŁODZIŃSKA zgubiła świadectwo 6 klas gimnazjum Repliańskiej w Będzinie i świadectwo I-go kursu nauczycielskiego praktyczno metodycznego w Sosnowcu, świadectwo I-go egzaminu nauczycielskiego wydane przez państwo w komisję egzaminacyjną w Sosnowcu

STEFAN ŁUKASIK zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez gminę Ożarówiec.

FULARSKI STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat w Sosnowcu.

HELENE PAWŁOWSKIEJ zaginęła nominacja nauczycielska do Brykowa, powiat Łaski, województwo Łódzkie.

LEON KOLCZYK zgubił dowód osobisty kolejowy roczny, wydany przez dyrekcję Warszawską.

KURBIEL FRANCISZEK zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

Matrymonjalne. POSZUKUJE pani do lat 30 z gotówką do 200 zł., cel matrymonialny. Oferty „Expres Zagłębia” Będzin pod „12”.

RÓŻNE WZYWAM p. Franciszka Kowalskiego celem wykupienia opony i tarczy samochodowej, ewentualnie o uregulowanie długu do dnia 15 czerwca 1932 r. po tym terminie zostanie sprzedane na pokrycie długu Andrzej Polatyński, Wojkowice, Komorne.

OSOBY, które szarpiają moją opinię ostrzegam, w przeciwnym bowiem razie, będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej. Skrzyszowska, Staszycza 34.

OSTRZEGA się klientów przed wpłacaniem pieniędzy p. Berkowi Kanarkowi, gdyż wszelkie okazany przez niego zostały zabrane ze sklepu firmy: Kanarek i Landsman bez mojej wiedzy.

Wpłacone pieniądze p. Kanarkowi od 31. IV. 1932 nie będą uznane. Mieczysław Landsman — współwłaściciel firmy Kanarek i Landsman, Dąbrowa.

Kino-Teatr „PALACE”

DZIŚ

Premjera arcydzieła filmowego produkcji francuskiej p. t.

W mrokach wielkiego miasta

Dramat występku i namiętności ludzkich.

W rolach głównych Charles Bayer i Odette Florelle.

Wydany nakładem Kursów Handlowych

M. KOŁACZKOWSKIEGO w Będzinie, ul. Sączewska Nr. 25.

Nowy, krótki podręcznik Księgowości Podwójnej

dla użytku Szkół i Kursów Handlowych, znajduje się w sprzedaży na terenie całego Zagłębia.

Cena 3 zł. Żądać wszędzie! Cena 3 zł.

Nadzorca Sądowy nad przedsiębiorstwem firmy E. Skoczylas w Będzinie, podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu decyzją z dnia 14 kwietnia 1932 r. postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego po mienionej firmie z jej wierzytelnościami. Stosownie do artykułu 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. ust. 3 1928, poz. 29). Nadzorca Sądowy w porozumieniu z Sędzią Komisarzem wyznaczył terminy sprawdzenia wierzytelności: 6 czerwca oraz 13 czerwca 1932 r. Sprawdzenie dokonywać się będzie w lokalu Stowarzyszenia Kupców w Będzinie, Plac 3-go Maja 4 we wskazanych wyżej terminach od godziny 10-ej do 13-ej. Na zasadzie art. 41 wyżej cytowanego rozporządzenia lista sprawdzonych wierzytelności zostanie złożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu, dnia 14 czerwca 1932 r. Stosownie do art. 42 wymienionego wyżej rozporządzenia osobom interesowanym przysługuje prawo w terminie siedmiodniowym od daty wyłożenia listy, czyli do dnia 21 czerwca 1932 r. włącznie, zaskarżyć postanowienie Nadzorca Sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. Skargę należy złożyć Sędziemu Komisarzowi, który spór ostatecznie rozstrzygnie. Rozstrzygnięcie Sędziego Komisarza nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, a to zgodnie z art. 47. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r.

Nadzorca sądowy
(—) A. LACHMAN

POSADY I PRACE

POTRZEBNY chłopiec z kausją 10 złotych. Piekarnia. Sosnowiec. Miła 2.

POTRZEBNA od zaraz ondulatorka. Sosnowiec, Sienkiewicza 7. Zakład Fryzjerski. Pergricht.

POTRZEBNY uczeń do praktyki fryzjerskiej. Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

AKWIZYTORZY, domokrajni na Zagłębie, Śląsk poszukiwani. Zgłaszać się: Mintz. Sosnowiec, Modrzejowska 20.

KIEROWNIK - WERMISTRZ ślusarsko - tokarski wszechstronnie okazywany z kilkunastoletnią pracą. Prowadzenie warsztatów mechanicznych i t. p. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia. Sosnowiec, skrytka pocztowa 155 pod E.

LOKALE

SALA przemysłowa, garaż, stajnia do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

SKLEP z mieszkaniem, pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

Kupno i sprzedaż.

DETEKTOR z dwulampowym wzmacniaczem, głośnikiem, akumulatorem tańdo do sprzedania. Oglądać można u Piotra Kalarusa, Sosnowiec, Podjazdowa 4, m. 23.

KUPIE na Starym Sosnowcu domek z placem, cena 5 — 6 tysięcy, pokój, kuchnia wolna, lub wynajmę pokój, kuchnię. Oferty „Expres”. „Domek”.

MOTOCYKL „Jap” 500 cm. 2 cylindrowy, częściowo po remoncie do sprzedania za 500 zł. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Czysa 7. W. Niepoń.

PRACOWNIA gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy i biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich, Piłsudskiego 14/2.